



Na trasie pod Czantorią Maja Włoszczowska.

Fot. W. Suchta

PRAWA ZWIERZĄT

Rozmowa z Katarzyną Brandys-Chwastek, kandydatką z SLD do Sejmu, prezesem Klubu Sportowego Nierodzim, prezesem fundacji „Lepszy świat”

Jak pani ocenia słaby wynik wyborczy lewicy na Śląsku Cieszyńskim, który zawsze sprzyjał pani ugrupowaniu?

Jest to tendencja ogólnokrajowa i, tak jak w poprzednich wyborach, rzeczywiście wynik wyborczy nie jest najlepszy. Zdaniem ludzi PO w jakiś tam sposób się sprawdziła i stąd poparcie dla niej, a w ostatniej chwili wypłynął Ruch Palikota. Wyborcy lubią nowości, porzucają dawne sympatie i oddają swoje głosy na niesprawdzonych, ale świeżych ludzi. Z racji tego, że Ruch Palikota posługiwał się lewicującymi hasłami, przekonał część elektoratu do tej pory głosującego na SLD. My ze swojej strony, przede wszystkim nasze kierownictwo, popełniłszy ostatnio dużo błędów. Poglądy na Śląsku Cieszyńskim dalej są lewicowe, ale ze względu na różne okoliczności, nie przełożyło się to na poparcie dla SLD. **Jest pani prezesem Klubu Sportowego Nierodzim, proszę powiedzieć, jak nastroje wśród zawodników, działaczy?**

(cd. na str. 2)

TRUDNA I SELEKTYWNA

Po raz pierwszy w Ustroniu rozegrano zawody rangi Pucharu Europy UCI - Międzynarodowej Unii Kolarskiej (Union Cycliste Internationale) w kolarstwie górskim. 22 października na polanie przy dolnej stacji Kolei Linowej „Czantoria” ścigano się w wyścigu cross-country. Zawodnicy i zawodniczki pokonywali pętle

(cd. na str. 8)

**kredyt
gotówkowy
MAX**

aż do
150 tys.
zł

okazja!
wyższa
kwota!

www.getinbank.pl

Ustroń, Rynek
tel. 33 854 25 22

Szczegóły oferty dostępne
w Oddziałach. Jednostkę czipięć
Getin Noble Bank SA.

sam do tego doszedłeś

getinbank

PRAWA ZWIERZĄT

(cd. ze str. 1)

Początki rundy były bardzo trudne. Z drużyny odeszło kilku zawodników, bo do końca nie było wiadomo, czy wystąpimy w rozgrywkach. Trzeba było uzupełnić kadre, chłopcy musieli się zgrać i pierwsze mecze były ciężkie, bo brakowało składu i jedności. Teraz, można powiedzieć, że mamy spójną drużynę, atmosfera w klubie jest dobra. Panowie musieli się też przyzwyczaić do mnie, bo kobieta na czele klubu piłki nożnej, to nie jest powszechne zjawisko. Myślę jednak, że wszyscy szybko oswoiliśmy się z nową sytuacją. Po meczu z Zebrzydowicami byłam bardzo zadowolona. Wierzę, że runda wiosenna będzie lepsza niż jesienna. Trzeba jeszcze dodać, że dobrze gra nasza drużyna juniorów. Mamy chętnych do drużyny trampkarzy, ale musimy się przekonać, czy nie jest to słomiany zapal chłopców.

Jak pani widzi przyszłość klubu?

Klub istnieje i będzie istniał, bo jest potrzebny mieszkańcom. Muszę powiedzieć, że w najtrudniejszych chwilach bardzo ładnie i skutecznie zmobilizowała się społeczność Nierodzimia i pomogła nam. Zostaliśmy w pewnym momencie bez żadnych środków i wtedy wsparcie finansowe kibiców, lokalnych firm, a potem dotacja z budżetu miasta, pozwoliły nam kontynuować działalność. Miejmy nadzieję, że radni właściwie ocenią naszą pracę i zaangażowanie, przełoży się to na wysokość dotacji na następny rok. Jednak zdajemy sobie sprawę, że sama dotacja nie wystarczy i musimy szukać pieniędzy z innych źródeł. Niestety, zmieniły się przepisy i firmy mogą sobie odpisywać od podatku jedynie darowizny na rzecz organizacji pożytku publicznego, a my jesteśmy zwykłym stowarzyszeniem. Staramy się zaproponować naszym potencjalnym sponsorom inne korzyści, jak na przykład reklamę na boisku, czy nadruk na strojach sportowych, a także umieszczenie logo firmy oraz adresu na naszej nowej, dopiero ruszającej stronie internetowej www.ks-nierodzim.pl.



K. Brandys-Chwastek.

Fot. W. Suchta

Udziela się pani politycznie, w klubie sportowym i jeszcze prowadzi fundację.

Fundacja dla Zwierząt i Środowiska „Lepszy Świat” z siedzibą w Cieszynie została utworzona w lipcu 2010 roku. Przejęliśmy na terenie powiatu cieszyńskiego obowiązki rozwiązanej oddziału terenowego Fundacji dla Ratowania Zwierząt Bezdomnych „Emir” z siedzibą w Żabiej Woli. Nasza działalność opiera się na pracy wolontariuszy. Wszyscy, także członkowie Zarządu i Rady Fundacji, pracują społecznie. Jesteśmy grupą zapaleńców, ludzi, którzy chcą pomagać zwierzętom, środowisku naturalnemu, chcą promować zdrowy styl życia, ekologię, weganizm i wegetarianizm, edukację humanitarną. Mamy szeroki zakres działalności i pracują dla nas osoby o różnorodnych zainteresowaniach.

Jak w praktyce wygląda pomaganie zwierzętom?

Interwenujemy we wszystkich sytuacjach, gdy łamane są zapisy ustawy o ochronie zwierząt, kiedy dzieje się im krzywda, gdy są źle traktowane lub zaniedbywane. Staramy się poprawić los nie tylko psów i kotów, ale także zwierząt gospodarskich. Prowadzimy sprawy sądowe przeciwko osobom, które źle traktują zwierzęta. Jako Fundacja jedną sprawę o znęcanie się nad psem już wygraliśmy, teraz rozpoczynamy drugą o doprowadzenie do śmierci psa ze szczególnym okrucieństwem i zaniedbywanie drugiego.

Jak dowiadujecie się o łamaniu praw zwierząt?

Między innymi współpracujemy ze schroniskiem dla zwierząt w Cieszynie i odbieramy zgłoszenia, gdy przyjmują psa ze śladami złego traktowania. Najczęściej jednak są to anonimowe zgłoszenia sąsiadów, ludzi, którzy widzą, że coś złego się dzieje. Osoby przekazujące takie informacje przeważnie chcą pozostać anonimowe, bo zależy im na dobrych stosunkach z sąsiadem albo się go boją. To często utrudnia doprowadzenie sprawy do końca i osądzenie tych, którzy krzywdzą zwierzęta.

Anonimowym zgłoszeniem można zaszkodzić sąsiadowi.

Dlatego postępujemy bardzo dyskretnie. Najpierw sytuację starają się rozeznaczyć wolontariusze. Gdy informacje się potwierdzają, interweniuje inspektor. Gdy istnieją obawy, że właściciel zwierzęcia może być agresywny, prosimy o pomoc policję.

Pomagacie w adopcjach zwierząt.

Ścisłe współpracujemy z cieszyńskim schroniskiem, między innymi prowadzimy im stronę internetową www.schronisko.cieszyn.pl, w prasie lokalnej oraz na portalach internetowych zamieszczamy ogłoszenia o psach, które szukają domu. Zwierzęta będące pod naszą opieką można zobaczyć też na naszej stronie www.zwierze-ta-adopcje.org. Współpracują z nami przychodnie weterynaryjne i sklepy zoologiczne. Wyciągamy ze schroniska psy, które sobie nie radzą psychicznie lub są na tyle chore, że w schronisku nie mają szans na wyzdrowienie. Trafiają one do domów tymczasowych, gdzie dochodzą do siebie i później mogą trafić do nowej rodziny. Pod naszą opieką są także zwierzęta odebrane z interwencji. Stałe poszukujemy osób, które chciałyby pomóc i zająć się chorym, ranym, lub po przejściach psem albo kotem. Domy tymczasowe nie są płatne, nie stać nas na to, ale zapewniamy takiemu zwierzątkowi opiekę weterynaryjną oraz karmę w domu, gdzie przebywa.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

to i owo
z
okolicy

Ścieki odprowadzane w Cieszynie do oczyszczalni na terenie Boguszowic, po odpowiedniej filtracji trafiają do rzeki Olzy. Oczyszczalnia w tym roku przechodzi modernizację.

* * *

Spore zainteresowanie towarzyszy sprzedaży mieszkań komunalnych w Cieszynie na rzecz dotychczasowych najemców. Miasto daje spore ulgi, które sięgają 50-70 procent. W magistracie złożono dotąd ponad 150

poddań. Sprzedano kilkanaście lokali, a pozostali chętni cierpliwie czekają na załatwienie wszystkich formalności.

* * *

Bar „Beczka” na Kubalonce w latach 30. minionego wieku miał inny wygląd niż obecnie. Stała tam okazała buda i spełniała rolę bufetu. Przykryta była blaszanym dachem na drewnianych słupach. Dach zwieńczony był... miniaturą Wieży Piastowskiej.

* * *

W przeszłości w Beskidzie Śląskim (po obu stronach obecnej granicy) funkcjonowało kilkadziesiąt górskich schronisk,

baćówek i schronów turystycznych. Zdecydowana większość nie wytrzymała próby czasu. Zostały zdewastowane, a niektóre wręcz spalone. Obecnie w regionie cieszyńskim schronisk jest niespełna dziesięć, w tym kilka prywatnych.

* * *

OSP w Wiśle Centrum dostała nowy wóz bojowy, którego zakup w znacznej części sfinansowało miasto. Strażacy nadali autu imię „Adaś”, a ojcem chrzestnym był sam mistrz Adam Małysz.

* * *

Na południe od potoku Puńcówka występują łupki cieszyńskie. Ich warstwy mają grubość do

300 metrów. W łupkach pojawiają się żyły skał magmowych, które noszą nazwę cieszyńnit.

* * *

Oddział Psychiatryczny Szpitala Śląskiego otwarto wiosną 1993 roku. Początkowo mieścił się w Pawilonie VI i miał 20 miejsc. Później doszło 50 kolejnych łóżek. Obecnie, po remoncie, mieści się w osobnym budynku starej willi.

* * *

Od blisko 20 lat przy cieszyńskiej Filii Uniwersytetu Śląskiego działa terenowa stacja pomiarów zanieczyszczeń powietrza atmosferycznego. Pomiar są w pełni zautomatyzowane.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

KARYKATURA A JAZZ

Urząd Miasta w Ustroniu zaprasza na imprezę towarzyszącą Ustrońskiej Jesieni Muzycznej, wernisaż wystawy „Karykatura a jazz”, który odbędzie się w Muzeum Ustrońskim w sobotę 29 października o godz. 16. Ekspozycja prezentuje prace Bobo Perneckiego z Pieszczan oraz innych znanych artystów. W programie wystąpi ustronianka Izabela Zwias – śpiew i saksofon. Na imprezie będzie obecny Adam Makowicz – światowej sławy muzyk, jazzman, który będzie koncertował w dniu następnym w „Prażakówce”.

* * *

SPOTKANIE Z PROF. JERZYM PORĘBSKIM

„Projekty dla przestrzeni publicznej” to tytuł spotkania z prof. Jerzym Porębskim, dziekanem Wydziału Wzornictwa Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, wnukiem Jerzego Lazara - sekretarza gminy Ustroń w latach 1909-1939, które odbędzie się 5 listopada o godz. 15.00 w Muzeum Ustrońskim przy ul. Hutniczej 3. Organizatorami są: Towarzystwo Miłośników Ustronia oraz Muzeum Ustrońskie im. J. Jarockiego. Wykład zaproszonego gościa połączony będzie z prezentacją multimedialną, natomiast on sam liczy na ciekawą i owocną dyskusję.

* * *



Rozpoczął się sezon karmienia kaczek.

Fot. W. Suchta

* * *

WERNISAŻ SIKORY

W ramach XI Dni Klemensowych, 7 listopada o godz. 18.45 w Czytelni Katolickiej im. Jerzego Nowaka przy parafii św. Klemensa w Ustroniu odbędzie się wernisaż wystawy Stanisława Sikory, znanego ustroniańskiego malarza krajobrazów, z okazji 60 urodzin i 40-lecia pracy artystycznej. W programie wystąpienia Jana Sztefka, Zbigniewa Niemca, Michała Bożka, Karoliny Dyrdy, Magdy Zborek, Samuela Bagsika oraz Elżbiety Sikory.

We wtorek 8 listopada o godz. 18.45 w kościele św. Klemensa będzie miał miejsce koncert muzyki organowej w wykonaniu Wojciecha Pawlusa a w środę w sali Czytelni Katolickiej spotkanie z Bogdaną Zakolską pod tytułem „Rytm modlitwy śpiewanej”. Zostanie też nadany tytuł Członka Honorowego Stowarzyszenia Czytelnia Katolicka.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Tadeusz Kaczmarek	lat 72	os. Cieszyńskie
Bronisław Kowacz	lat 80	ul. Jelenica
Helena Hudziec	lat 75	os. Cieszyńskie

ZAKŁAD POGRZEBOWY

Leszek Kubień

biuro czynne: pn-pt 8.00-15.00 sob 9.00-12.00

współpraca z krematorium Ostrava, kwiaty, wieńce

ul. Daszyńskiego 11, Ustroń

tel. całodobowy: 33 854 44 75, tel. kom. 502 715 339

STRAŻ MIEJSKA

tel. 854 34 83, 604 55 83 21

17 X 2011 r.

Mandatem w wys. 100 złotych ukarano mężczyznę, który zachowywał się nieobyczajnie, bo leżał pijany przed sklepem w Nierodzimiu.

18 X 2011 r.

Zlokalizowano dzikie wysypisko śmieci przy ul. Nadrzecznej. Sprawę zgłoszono do Wydziału Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miasta. Śmieciarnie zajęły się służby sprząające i wysypisko szybko zostało zlikwidowane.

19 X 2011 r.

Interweniowano w sprawie padniętej sarny przy ul. Lipowskiej. Podobne zgłoszenie strażnicy odebrali 21 października, tym razem z ul. Katowickiej. W obu przypadkach wezwano pogotowie sanitarne z Cieszyna i martwa zwierzyna została zabrana do utylizacji.

20 X 2011 r.

Wspólnie z pracownikami Wydziału Środowiska Urzędu Miasta sprawdzano gospodarkę ściekową w jednym z ustroniańskich hoteli.

21 X 2011 r.

Mandatem w wys. 50 zł ukarano właściciela kur z Nierodzimia. Nie ma on ogrodzenia wokół własnej posesji i ptactwo poszło sobie na sąsiednią. Tam zabrało się do wydziobania styropianowej elewacji domu.

22 X 2011 r.

Zabezpieczenie porządkowe zawodów Pucharu Europy w kolarstwie górskim na Czantorii.

23 X 2011 r.

Strażnicy patrolowali tereny zielone i miejsca chętnie uczęszczane przez turystów. Było spokojnie.

(mn)

KRONIKA POLICYJNA

POLICJA tel. 856 38 10

20 X 2011 r.

O godz. 12.30 personel sklepu Lidl zatrzymał mieszkańca Ustronia, który próbował ukraść butelkę wódki.

20 X 2011 r.

Zgłoszono włamanie do budynku przy ul. Dominikańskiej, skradziono kosiarkę oraz piłę Husqvarna.

22 X 2011 r.

O godz. 22.30 na ul. Cieszyńskiej zatrzymano mieszkańca Ogrodzonej kierującego samochodem wv golf w stanie nietrzeźwym 1,95 prom.

24 X 2011 r.

O godz. 1.35 włamano się do sklepu przy ul. Katowickiej.

JĘZYK NIEMIECKI

nauczanie indywidualne

(istnieje od roku 1995)

USTROŃ LIPOWIEC

ul. Lipowska 84

tel./fax: 854 74 67

kompleksowa naprawa głowic i felg aluminiowych
spawanie aluminium
604 466 882 - głowice
609 449 294 - felgi
781 985 049 - felgi
WYMIANA Opon!
USTROŃ, UL. KATOWICKA 193

wczasy, wycieczki, bilety, żeglarsstwo
UWAGA!!! Specjalna oferta dla SENIORÓW!!!
Zima 2011 już w sprzedaży.
Ustroń, Rynek 3, 33 444 60 40, www.mea-travel.pl

SERWIS UBEZPIECZENIOWY
Czynne: pon. - pt. 8.00 - 16.00
Allianz, COMPENSA, WARTA, UNIQA, ERGO, PZU, InterRisk, HDI
Komunikacyjne
OC, AC, NNW
Podróże
Dom,
Mieszkanie
Inwestycje
Firmy
Zapraszamy
Ustroń, ul. 3 Maja 44 tel. 33 852 15 82

Ustroń Travel
Biuro Podróży
Czynne: pon.-pt. 9.00-17.00 sob. 9.00-13.00

ZAROŚNIĘTE DZIAŁKI

W poniedziałek, 24 października w Izbie Historyczno-Leśnej Nadleśnictwa Ustroń spotkali się mieszkańcy Osiedla Poniwiec. Zebranie prowadził przewodniczący Zarządu Osiedla Roman Siwiec. Przywitał przybyłych w tym burmistrza Ireneusza Szarca. Nieco spóźniona przyszła radna Marzena Szczotka, tłumacząc, że wraca właśnie z posiedzenia Komisji Budżetu i Przestrzegania Prawa Rady Miasta. Nie miała dla zebranych dobrych wieści. Projekt budżetu, ogólnie mówiąc, jest trudny. Już wiadomo, że dużą część wydatków pochłoną bieżące zadania, niewiele zostanie na inwestycje. Środki zewnętrzne na razie się skończyły, choć starania o dalsze są kontynuowane.

Właśnie brak pieniędzy był powodem niezrealizowania większości wniosków mieszkańców Poniwca z poprzedniego roku. Udało się wybrukować fragment ul. Limbowej, wyremontować plac zabaw, uporządkować drzewostan na ul. Akacjowej. To, czego nie udało się zrobić, wpisano jako propozycje do budżetu na 2012 rok.

Burmistrz I. Szarzec rozwiązał jednak nadzieje na zrealizowanie ich w następnym roku. Jeśli dwa najważniejsze zadania w dzielnicy zostaną zrealizowane, to będzie dobrze. Należy do nich remont wyłożonego kostką granitową końcowego odcinka ul. Grabowej. W miejscu tym droga staje się nieprzejezdna. Drugim poważnym wydatkiem miałyby być projekt techniczny na remont ul. Drozdów wraz z kanalizacją deszczową i sanitarną oraz budową chodnika. M. Szczotka wyjaśniała, że dokumentacja sporo kosztuje, ale jeśli powstałaby w roku 2012, to jest szansa na

realizację w 2013 roku. Raczej nie znajdują się pieniądze na projekt kanalizacji sanitarnej na ul. Akacjowej od skrzyżowania z ul. Lipową do dawnej gajówki, trzy lub cztery punkty świetlne od parkingu na ul. Akacjowej do dawnej gajówki, chodnik na początku ul. Grabowej. Na pewno jednak łada moment zaczną się prace przy budowie wodociągu w górnej części osiedla.

Przy okazji rozmów na temat ul. Drozdów pojawił się temat podjazdów do prywatnych posesji. Większość z nich wykonana jest nielegalnie. Dotyczy to także ul. Grabowej, Lipowej i wielu innych. Wjazdy na posesję wykonane bez uzgodnień w wielu miejscach nie mają odpowiedniej przepustowości i powodują lokalne zaburzenia przepływu deszczówki, co skutkuje zalewaniem sąsiadów oraz dalszych domów. I. Szarzec stwierdził, że właściwie należałoby zlikwidować wszystkie nielegalnie wybudowane dojazdy. Również mieszkańiec ul. Grabowej skarżył się na zalewanie i wskazywał wprost jednego z sąsiadów, który nadsypał ziemię przy swojej posesji. Uzgodniono, że z sąsiadem się porozmawia. Z kolei mieszkaniec domu na rogu ul. Lipowej i ul. Dębowej wskazywał na błędy popełnione przy budowie ul. Dębowej, a konkretnie zlikwidowanie jednego z rowów. Jego zdaniem, jest to przyczyna zalewania domów położonych w dole ul. Lipowej, o czym wcześniej mówiła jedna z mieszanek tej ulicy. Konieczną sprawą jest czyszczenie istniejących przepustów i o to postulowali mieszkańcy.

Zebrani zarzucali swoim sąsiadom nieodpowiedzialne zasypywanie i zmniejszanie

rowów odprowadzających wodę deszczową, ale także bałagan na posesjach i dopuszczanie do zarośnięcia nieruchomości. Doszło do sytuacji, że samochody nie mogą normalnie jeździć ul. Akacjową, bo jeden z właścicieli posesji nie przycinał drzew i teraz rosną wprost na ulicę. Burmistrz tłumaczył, że po pierwsze, czasem trudno znaleźć właściciela działki, a po drugie miasto nie ma możliwości zmuszenia kogoś do koszenia trawy. Zebrani stwierdzili, że jeśli zagraża to ludziom, to musi się znaleźć sposób. Takich zarośniętych, zaśmieconych posesji jest kilka na Poniwcu. Tym bardziej rażą, że jest to dzielnica wypoczynkowa z wieloma pensjonatami i pokojami gościnnymi.

I. Szarzec tłumaczył, że prawo własności nabrało dzisiaj szczególnego znaczenia i takich spraw nie rozwiązuje się w drodze postępowania administracyjnego. Pozostaje cywilne, ale trudno sobie wyobrazić, żeby miasto procesowało się o niewykoszone działki. Jeśli znany jest właściciel, to można apelować o uporządkowanie terenu i to jest robione.

O zrobienie porządku na placu budowy kompleksu mieszkalnego prosił mieszkaniec ul. Brzozowej, który z nim sąsiaduje. Mężczyzna przyszedł mocno spóźniony, prosto z pracy jednak zależało mu na poruszeniu tematu, bo od dwóch lat, jak się wyraził, przeżywa gehennę i czuje się terrorizowany. Zwracał uwagę na materiały budowlane pozostawione bez zabezpieczenia, także poza terenem robót, bałagan i śmieci na trasie chętnie uczęszczanej przez turystów. Skarżył się na wulgarne słownictwo robotników, którego słuchać musi jego dziewięcioletni syn. Opowiadał też o blokowaniu dojazdu do domu i wypadku, gdy karetka pogotowia nie mogła dojechać do mężczyzny, który zasnął na szlaku. Z tego też powodu spodziewająca się dziecka żona zdesperowanego mieszkańca spędziła ostatni miesiąc ciąży w szpitalu. Mążkonkowie obawiali się, że gdy będą musieli jechać do szpitala, nie wydostaną się z domu.

- Pal licha, że oni tam budują drugi Manhattan. Ja nie muszę na tę Czantorię patrzeć. Przeprowadziłem się z dużo większego bloku i jestem zadowolony z tego, ale tam deweloper robi co chce - denerwował się mieszkaniec ul. Brzozowej. Radna M. Szczotka obiecała zająć się tą sprawą.

Mieszkańcy prosili też o zamontowanie latarni na odcinku ul. Lipowej od ul. 3 Maja do połączenia z ul. Drozdów. Odcinek tej ostatniej ulicy, położony poniżej obwodnicy jest wąski, ze słabą widocznością i zakretem. Wprawdzie obowiązuje na nim ruch jednokierunkowy, ale przydałoby się jeszcze wprowadzenie ograniczenia wielkości przejeżdżających tamtędy pojazdów. Burmistrz wyjaśniał również sprawę zakupu przez miasto działki przy ul. Akacjowej od właściciela, który prowadził uciążliwą dla mieszkańców działalność. I. Szarzec tłumaczył, że Rada Miasta podjęła stosowną uchwałę, ale do zakupu dojdzie, gdy sprzedający zlikwiduje zadłużenie hipoteki tej nieruchomości. Na razie zostanie sprawdzone, czy nadal składowane są tam odpady. **Monika Niemiec**



21 października w Czytelnii Biblioteki Miejskiej odbyły się zajęcia dla dwóch grup z Przedszkola Nr 7, prowadzone przez nauczycielkę języka angielskiego z Centrum Helen Doron. Urozmaicone zabawami, warsztatami plastycznymi i śpiewaniem wspólne czytanie dla przedszkolaków prowadzone w języku angielskim to, jak się okazuje również doskonała promocja głośnego czytania w ramach kampanii Cała Polska Czyta Dzieciom. Czytanie rozwija wyobraźnię, wpływa pozytywnie na rozwój dziecka, metoda Helen Doron pozwala dziecku naturalnie wejść w świat języka obcego. Połączenie tych dwóch aspektów daje doskonałe zajęcia dla dziecka! Dodatkowym elementem były upominki dla dzieci: za najładniejsze prace, a także aktywne uczestnictwo w zajęciach. Następne spotkanie odbędzie się w listopadzie. Przedszkola i młodsze klasy szkół podstawowych, zainteresowane współpracą, mogą się kontaktować pod nr. tel. 338542340.



Było bardzo uroczyście.

Fot. H. Cieślak

DIAMENTOWE I ŻŁOTE

Tradycyjnie uhonorowano pary małżeńskie, które przeżyły razem 50 i 60 lat. Żłote gody obchodzili 44 pary, a diamentowe świętowało 10 par. Małżonkowie zostali odznaczeni przez Prezydenta Rzeczypospolitej Bronisława Komorowskiego medalami za długoletnie pożycie małżeńskie. Listy gratulacyjne i kwiaty wręczyli im: burmistrz Ireneusz Szarzec i przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina. Uroczystość odbyła się w sali widowiskowej MDK „Prażakówka”, a prowadziła ją kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Ustroniu, Beata Chlebek.

Diamentowe gody obchodzili:

Helena i Karol Czyżowie, Urszula i Jan Fickowie, Anna i Karol Jaworscy, Helena i Jan Labakowie, Helena i Józef Macurowie, Marta i Józef Nowakowie, Ewa i Andrzej Raszkowie, Krystyna i Edmund Szmajduchowie, Helena i Jerzy Torbusowie, Barbara i Andrzej Wajnikonisowie.

Żłote gody obchodzili:

Anna i Zenon Bełłotowie, Joanna i Janusz Biegunowie, Joanna i Józef Brudni, Janina i Jan Bujokowie, Lidia i Andrzej Cholewowie, Maria i Karol Chrapkowie, Stefania i Jan Chwastkowie, Ewa i Adam Cisi, Zofia i Tadeusz Cieślawscy, Barbara i Faustyn Dziembałowie, Emilia i Józef Foniokowie, Krystyna i Edward Galowie,

Maria i Bogdan Gielowie, Irena i Kazimierz Hanusowie, Lidia i Mieczysław Iwankowie, Helena i Karol Jaworscy, Anna i Franciszek Kisiałowie, Jadwiga i Antoni Kozielowie, Anna i Stefan Kukuczowie, Maria i Adam Kurzokowie, Anna i Ludwik Lorkowie, Danuta i Władysław Lorkowie, Elżbieta i Jan Lubecy, Marta i Józef Madziowie, Krystyna i Jan Majkowie, Weronika i Stanisław Moskałowie, Ewa i Paweł Nogowczykowie, Genowefa i Jerzy Ochendowsy, Inga i Roman Peschlowie, Maria i Karol Pieknikowie, Hanna i Stanisław Podsiadłowie, Teodozja i Jan Polokowie, Zofia i Józef Polokowie, Anna i Wilhelm Sikorowie, Romana i Robert Spiessowie, Alina i Jan Suschkowie, Helena i Paweł Szymińscy, Anna i Józef Targosz, Wanda i Bronisław Trombikowie, Irena i Józef Wądołni, Teresa i Andrzej Więclawkowie, Zyta i Marian Wilkowie, Renata i Eugeniusz Zawisza, Anna i Andrzej Zwierniakowie. (mn)

* * *

W ubiegłym tygodniu źle odczytałam przekazane mi informacje i nie zamieszczałam wszystkich nazwisk osób odznaczonych. Szanownych Jubilatów oraz czytelników bardzo przepraszam.

Monika Niemiec

Zdaniem Burmistrza

O spalaniu śmieci w domowych piecach mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

* * *

Zbliża się zima, rozpoczął się sezon grzewczy kojarzący się z pewnymi uciążliwościami, a związanymi z czystością powietrza. Chodzi o zanieczyszczenie atmosfery wskutek używania do opalania różnych nieodpowiednich materiałów.

Ustron jest zgazyfikowany, ale uwarunkowania ekonomiczne sprawiają, że część gospodarstw indywidualnych do opalania stosuje paliwa stałe. Ogrzewanie gazem utrzymuje się na stałym poziomie i w ten sposób ogrzewane są wszystkie budynki użyteczności publicznej, zdecydowana większość budynków w branży turystycznej i gastronomicznej, a także budynki wielorodzinne. Największy problem to gospodarstwa indywidualne. Zdarza się, że spala się rzeczy czy paliwa, które są oficjalnie zakazane, mamy dość częste przypadki spalania odpadów i śmieci pochodzących z gospodarstwa domowego czy ogródka. Tego typu działania są niezgodne z prawem.

W Ustroniu od lat funkcjonuje system, gospodarki odpadami i właściciele nieruchomości powinni mieć podpisane umowy na odbiór śmieci i odpadów. Płacimy od liczby zamieszkałych osób, a nie od kubła, funkcjonuje też system segregacji. Daje to możliwość systematycznego pozbywania się śmieci. Tymczasem nawet niewielka ilość spalonych odpadów jest bardzo uciążliwa zarówno dla mieszkańców jak i gości naszego miasta. Trzeba stwierdzić, że dodatkowo jest zagrożone zdrowie, a przecież jesteśmy uzdrowiskiem.

Dyskutuje się o potrzebie karania przez odpowiednie służby i egzekwowania prawidłowego ogrzewania budynków. Problem staje się poważny i stąd mój apel do właścicieli nieruchomości, by nie spalali odpadów. Takim działaniem wzajemnie wyrządzamy sobie krzywdę. Święte prawo własności obowiązuje, gdy nie jest stwarzane zagrożenie dla innych i nie narusza innego prawa. Warto się nad tym zastanowić, choć w XXI wieku trudno podejrzewać, że ktoś pali śmieci nieświadomie. Wszyscy zdajemy sobie też sprawę z długofalowych konsekwencji.

W szkołach prowadzona jest edukacja ekologiczna, trudno jednak liczyć na pozytywne rezultaty, gdy na co dzień w domu dziecko widzi, a nawet pomaga w paleniu śmieci. Zaprzeczamy w ten sposób możliwość osiągnięcia świadomości ekologicznej. Dlatego raz jeszcze proszę o zastanowienie się nad wszelkimi negatywnymi aspektami i nie zmuszania odpowiednich służb do interweniowania i karania, bo to nie jest istotą działania samorządu.

Notował: (ws)

PROMOCJA!!!

Przedsiębiorstwo Uzdrowiskowe „Ustron” S.A.
zaprasza na BASEN SOLANKOWY!

Od 1.11.2011 r. cena za korzystanie z basenu solankowego w Uzdrowiskowym Zakładzie Przyrodolecznictwa wynosi:

- 10,00 zł /wejście, we wt, czw, sb, ndz od godz. 20.00 – 8,80 zł /osoba dorosła/
- 5,00 zł /wejście, we wt, czw, sb, ndz od godz. 20.00 – 4,80 zł /dziecko w wieku szkolnym i młodzież/

Przy wykupieniu jednorazowo kuponu na basen solankowy /dorosłego/dziecka/:

- 12 wejść – 10 % rabatu,
- 6 wejść – 5 % rabatu.

Basen solankowy jest dostępny dla gości nie będących kuracjuszymi NZOZ „Uzdrowisko Ustron”

- od pn. do sob. w godz. 17.00 - 21.00
- w ndz. w godz. 10.00 - 21.00

Dla osób korzystających z basenu solankowego parking przez 2 godz. bezpłatny!

Bliższych informacji można uzyskać w Karcie UZPI, pod nr tel.: 33/856 57 56.

Promocja obowiązuje do 30 grudnia 2011 r. Inne oferty dotyczące korzystania z basenu solankowego, zgodnie z cennikiem.



Przeprowadzono tajne głosowanie.

Fot. M. Niemiec

WYBRANO ZARZĄD

Tradycyjnie, dzięki biuletynowi, wydanemu przez Zarząd Osiedla, mieszkańcy Ustronia Górnego byli przygotowani do zebrania. Zwyczaj drukowania relacji z poprzednich spotkań, porządku obrad kolejnych, informacji o realizacji wniosków i uchwał podjętych przez mieszkańców wprowadzony został w 2005 roku. Kontynuowali go wybrani 4 października 2007 roku członkowie Zarządu. Byli to: przewodniczący - Arkadiusz Gawlik, zastępca - Kazimierz Słotwiński, zastępca - Jacek Kamiński, skarbnik - Andrzej Białoń, sekretarz - Krzysztof Łazarz. W tym składzie 20 października zasiedli za stołem po raz ostatni, bo w świetlicy Szkoły Podstawowej nr 1 odbyły się wybory nowego Zarządu.

Najpierw jednak sprawdzono, czy przysłała odpowiednia liczba mieszkańców. Na liście obecności znalazło się 41 nazwisk, quorum w tej dzielnicy tworzy 38 osób czyli, w myśl statutu osiedli, 3 procent uprawnionych do głosowania.

A. Gawlik podsumował kończącą się kadencję. Zarząd zebrał się 16 razy, odbyło się 8 zebrań z mieszkańcami, wydano 8 biuletynów, każdy w nakładzie ok. 350 egzemplarzy. W biuletynie podsumowującym minioną kadencję, czytamy m.in.: (...) liczba mieszkańców biorących udział w zebraniach osiedlowych nie uległa znacznej poprawie i dalej kształtowała się na poziomie ok. 2%. Liczba ta jednak naszym zdaniem nie jest satysfakcjonującą, należy czynić starania, aby bardziej aktywizować mieszkańców, tak aby frekwencja na zebraniach wynosząca ok. 10% była standardem. Tak mały udział mieszkańców w zebraniach osiedlowych wynika naszym zdaniem między innymi z faktu niedostatecznej informacji bieżącej o działaniach zarządu osiedla, brak informacji w prasie lokalnej o wystąpieniach przedstawicieli zarządu na sesjach Rady Miasta, nie zawsze relacjonowane są zebrania osiedlowe i tematyka na nich poruszana. Przewodniczący przypomniał też, że przedstawiciele Zarządu brali udział w 38 sesjach Rady Miasta i 9 objazdach dzielnicy wspólnie z burmistrzem. Raz zaproszono komendan-

ta Komisariatu Policji w Ustroniu i wtedy wytypowano dodatkowe miejsca objęte monitoringiem: w Parku Kuracyjnym, w rejonie stawu kajakowego i na bulwarach nadwiślańskich. Z ostatniego biuletynu dowiadujemy się również: *W trakcie minionej kadencji podjęto 5 uchwał. Treścią złożonych uchwał były propozycje do budżetu miasta na kolejne lata 2008, 2009, 2010 i 2011 oraz propozycje zmian do statutu osiedli. Niestety tylko część z tych propozycji została ujęta w budżecie. (...) Na wszystkie wnioski złożone do Urzędu Miasta i Rady Miasta otrzymaliśmy pisemne odpowiedzi o sposobie realizacji niektórych wniosków, bądź o przyczynach braku realizacji. Należy obiektywnie stwierdzić, że możliwości realizacji niektórych wniosków przekraczały kompetencje władz miejskich i wymagały decyzji organów nadrzędnych, gdzie zostały skierowane, część wniosków dotychczas nie została zrealizowana z powodu ograniczonych możliwości finansowych.*

Dotychczas mieszkańcy Ustronia Górnego złożyli 61 wniosków, z czego 34 zostały zrealizowane. W ubiegłej kadencji były to: remont ul. 3 Maja wraz z budową kanalizacji deszczowej, remont ul. 9 Listopada z wymianą oświetlenia, ul. Spacerowej, ul. A. Brody z utworzeniem parkingów na zakrytym kanale odwadniającym, wzmocnienie nawierzchni na ul. Myśliwskiej, remont dachu Gimnazjum nr 1 i placów zabaw w Parku Kuracyjnym, budowa pierwszego i drugiego odcinka drogi pod skarpą oraz chodniczka od ul. Myśliwskiej do drogi pod skarpą, budowa kanalizacji na ul. Skowronków oraz nawierzchni asfaltowej, budowa traktu pieszego od ul. Wierzbowej do ul. M. Skłodowskiej-Cury, rozbudowa monitoringu na osiedlu.

Nie udało się doprowadzić do rozbioru Wielkiego Domu, wyremontować ul. Partyzantów i zbudować kanalizacji sanitarnej dla mieszkańców tej ulicy, wyremontować ul. Jelenica i zbudować oświetlenia w górnej jej części, wyremontować górnej części ul. Myśliwskiej. Mieszkańcy będą postulować realizację tych zadań w budżecie na rok 2012. Oprócz tego m.in.: bu-

dowę kanalizacji deszczowej dla terenów za Przedszkolem nr 1, remont kapitalny dachu na drugim Wielkim Domu, budowę parkingu przy ul. Słonecznej, budowę wodociągu dla górnej części ul. Myśliwskiej oraz ul. Jelenica.

Zanim jednak podjęto uchwałę z propozycjami do budżetu, wybrano Zarząd. Nauczeni doświadczeniem z Lipowca, gdzie Zarząd przestał istnieć, bo na przewodniczącego wybrano osobę nieuprawnioną, sprawdzono, czy wszyscy wpisani na listę, mogą głosować. Okazało się, że nie. I nie chodziło o to, że dwóch panów nie było zameldowanych w Ustroniu, a o to, że przed zebraniem nie wpisali się na listę wyborców. Na szczęście nadal pozostało 39 wyborców. Mimo usilnych prób samego Arkadiusza Gawlika, został on jedynym kandydatem na przewodniczącego. Wybrano go w głosowaniu tajnym. Zgłoszono kandydatów do pięcioosobowego Zarządu: Wandę Misiorz, Krzysztofa Wojtyniaka, Kazimierza Słotwińskiego, Krzysztofa Łazarza, Andrzeja Białonia i nieobecnego z powodu pracy Jacka Kamińskiego. W tajnym głosowaniu zdobyli poparcie: W. Misiorz - 30 mieszkańców, K. Słotwiński - 28, K. Łazarz - 28, K. Wojtyniak - 22, J. Kamiński - 18, A. Białoń - 17. Do Zarządu weszły 4 osoby z największą liczbą głosów. Wybory przeprowadziła Komisja Skrutacyjna w składzie: Aleksandra Cymerlik - przewodnicząca, Jan Kubień, Emil Rymorz.

Na zebraniu obecny był burmistrz Ireneusz Szarzec, radni: Elżbieta Sikora i Przemysław Korcz, komendant Straży Miejskiej Jacek Tarnawiecki, dzielnicowy policjant Piotr Glenc. Na pytania o ul. Partyzantów i Jelenica, burmistrz odpowiadał, że są to priorytetowe zadania do realizacji z cieszyńskim Starostwem, bowiem obydwie drogi są powiatowe. Miasto zwyczajowo będzie współfinansować prace, ale nie jest właścicielem drogi i nie może zdecydować o rozpoczęciu inwestycji.

Mieszkańcy mówili o swoich problemach. Poniżej niektóre z poruszanych tematów. Pan z ul. M. Skłodowskiej-Curie narzekał na bałagan i bardzo nieestetyczny wygląd otoczenia pawilonu należącego do Społemu PSS, niesprzątanie i nieodśnieżanie chodnika przed nim. Pytał, czy firma ma specjalne względy w mieście. Mieszkaniec ulicy odchodzącej od ul. M. Skłodowskiej-Curie w stronę ul. Wierzbowej skarżył się na zniszczenie drogi przez dewelopera, stawiającego w okolicy domy. Domagał się, by nawierzchnię doprowadzono do stanu sprzed budowy. Inny uczestnik zebrania wskazywał na konieczność naprawy fragmentu ul. Gałczyńskiego od ul. 3 Maja do mostku na styku z ul. 9 Listopada. Pytano też, czy można nakazać zaprzestania palenia w piecach plastikiem i śmieciami, bo w niektórych miejscach jakość powietrza nie przystoi do miejscowości uzdrowiskowej. Problemem w centrum są również samochody dostawcze blokujące przejście na całej szerokości ul. 9 Listopada, choć istnieje możliwość podjechania z tyłu pawilonu nad Bładniczką oraz samochody turystów parkujące nad Wisłą. **Monika Niemiec**



niejszymi drzewami występującymi w Polsce. Na miejscu dokonaliśmy symbolicznego pomiaru drzewa i ruszyliśmy pieszo na „Małą Czantorię”. Na zagospodarowanym obiekcie Nadleśnictwa w Ustroniu przy rozpalonym ognisku mogliśmy upiec sobie kielbaski a następnie wybrane przez opiekunów dzieci w dwóch kategoriach stanęły do konkursu przyrodniczo-krajoznawczego prowadzonego przez przewodniczącego komisji. Wśród dzieci w klasach II i III, dwa pierwsze miejsca przyznano Oliwii Smyk i Melchiorowi Kaczmarzykowi a trzeci był Stanisław Loter. W kategorii klas V i VI, zwyciężyła Izabela Ciapa przed Janem Śliwką i Magdą Porębską. Uczestnicy konkursu otrzymali nagrody w postaci materiałów i gadżetów promocyjnych ufundowanych przez Nadleśnictwo w Ustroniu, któremu składamy podziękowanie za stały udział i pomoc w organizowaniu imprez. Wszyscy uczestnicy imprezy otrzymali odznaki z wizerunkiem pomnikowego drzewa. Opiekunowie szkolni odebrali też z rąk przewodniczącego komisji pamiątkowy dyplom oraz materiały promocyjne ufundowane przez Euroregion OLZA. Zdobywający odznakę „Turysta Przyrodnik PTTK”, prowadzeni przez opiekunów Krystynę Foltyn, Annę Deptę oraz Grażynę Pilch, mogli dopisać sobie w książeczkach kolejne 14 pkt.

O godz. 15 wróciliśmy rozweseleni i zadowoleni z imprezy pod budynek szkoły.

przewodniczący KOP PTTK Beskid Śląski
Jan Machala

ŚWIĘTO DRZEWA

18 października przy pięknej słonecznej pogodzie 70 dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 2, im. Jana Michejdy w Ustroniu, wzięło udział w spotkaniu i wycieczce przyrodniczej z okazji „Ogólnokrajowego Dnia Święta Drzewa”. Impreza została zorganizowana przez Komisję Ochrony Przyrody Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego „Beskid Ślą-

ski” w Cieszynie wspólnie z opiekunami szkolnymi przy udziale Nadleśnictwa w Ustroniu. Rozpoczęliśmy o godz. 9 udając się spod szkoły na ulicę Daszyńskiego w rejon legendarnego pomnika przyrody „Dębu Sobieskiego”, gdzie przybliżyłem historię związaną z zasadzeniem drzewa oraz zapoznałem uczestników z innymi najstarszymi i najpotęż-

W dawnym
USTRONIU

Przypominamy kolejne zdjęcie z zasobów Muzeum Ustrońskiego na temat Kuźni Ustroń. Na fotografii z 1972 r. przedstawiciele kierownictwa zakładu. Od lewej: Piotr Cieniała, Ludwik Gembarzewski, Józef Stec, Władysław Chwastek, Stefan Szczypiński, Stefan Krysta, Franciszek Giecek, Jan Podzórski, delegacja z FSM.





Karkołomny zjazd.

Fot. W. Suchta

TRUDNA I SELEKTYWNA

(cd. ze str. 1)

o długości 4 km. Na starcie stanęła cała czołówka polska oraz nieliczni kolarze z innych państw.

- Trasa trudna fizycznie i wymagająca technicznie, czyli to, czego brakuje w polskim kolarstwie – powiedział jeszcze przed startem najlepszy polski kolarz górski i trener kadry Marek Goliński, który w wyścigu pewnie zwyciężył. - Tylko sobie życzyć takich tras wymagających bardzo dobrego przygotowania. Mnie taki wyścig bardzo odpowiada. Mam nadzieję, że te zawody na stałe wpiszą się do kalendarza polskich imprez. Uzdrowsko-turystyczne miasto chcąc funkcjonować a mieszkańcy zarabiać pieniądze, musi szukać atrakcji. Kolarstwo jest jedną z możliwości, a nie wiem, czy nie jedną z ważniejszych. Należy stworzyć warunki dla rowerzystów amatorów, ale też zawodowców i ściągać klientów. To pierwszy wyścig o tej randze w Ustroniu i od razu pojawili się kolarze z polskiej czołówki i z pierwszej pięćdziesiątki na świecie.

Walczone w poszczególnych grupach wiekowych. Jako pierwsi o godz. 9.30 wystartowali młodziecy i juniorzy młodsi, w następnej turze o godz. 11 juniorzy, kobiety do lat 23, mastersi, amatorzy w kategorii open oraz najbardziej prestiżowa elita kobiet. Jako ostatni o godz. 13.30 wystartowali kolarze do lat 23 i elita mężczyzn.

Trudy trasy niejednemu dały się we znaki. Jedynie najlepsi na bardziej stromych podjazdach nie zsiadali z rowerów. Wszystko bardzo widowiskowe, ale zabrakło publiczności.

- To zupełnie inne zawody niż maraton czy uphill, gdzie zawodnicy wyjeżdżają w trasę i po czasie powracają. W wyścigu cross-country walka przez cały czas toczy się na naszych oczach – mówi Andrzej Nowiński. - Nie było jednak publiczności. Tu widzę zadanie dla nas, także dla

mediów lokalnych. Chciałbym, by przychodzili uczniowie szkół. Tymczasem nie było żadnego odzewu. Już w Czechach na zawodach trasy są pełne kibiców. U nas nie ma zwyczaju, że chodzimy na zawody, dopingujemy, bo sami też sport uprawiamy. Tu dużo do zrobienia. Ile razy młodzi ludzie z Ustronia mogą oglądać najlepszych polskich kolarzy? A tu startowała mistrzyni świata, wicemistrzyni olimpijska. Elita kolarstwa kibickiego.

Niewątpliwie najbardziej atrakcyjnie prezentował się wyścig drugi z mistrzynią świata i wicemistrzynią olimpijską Mają Włoszczowską. Na początku jechała razem z nią Anna Szafraniec, niestety wycofała się z wyścigu. Mistrzyni wygrała niezagrożona. Jako czwarta na metę wjechała Katarzyna Solus-Miśkowiec, która podsumowała swój start:

- Niestety najgorsze miejsce, bo czwarte, ale i tak jestem zadowolona. Konkurentki z czołówki polskiej, wiadomo grupa zawodowa CCC i ciężko z nimi wygrać. Ja nie jestem w grupie zawodowej, ale staram się kolarstwo uprawiać zawodowo. Klub zapewnia mi tyle, na ile ich stać. Niezwykle ciężka trasa, wytrzymałościowa, ale też techniczna. Ponadto było dość ślisko na skosach. Jak na koniec sezonu przygotowali nam trasę niesamowitą. Spodziewałam się tego po grupie JBG-2 i panu Golonko, ale i tak byłam ciężko zaskoczona. W Ustroniu jestem po raz pierwszy i podoba mi się, tym bardziej, że pogoda dopisała. Lubię takie lasy jak u was, tu faktycznie jest gdzie jeździć. Z chęcią tu przyjadę potrenować. Przy takim terenie jest duża szansa, że te zawody będą się odbywać cyklicznie.

Wśród mastersów pewnie zwyciężył doskonały kolarz, przed laty reprezentant Polski Zbigniew Krzeszowiec.

- Jestem częstym gościem w Ustroniu, szczególnie na imprezach przygotowywanych przez Andrzeja Nowińskiego – mówi Z. Krzeszowiec. - W ogóle lubię Ustroń. Jak tylko pogoda dopisuje staram się przejechać. To miejscowość mi odpowiadająca, a podejrzewam, że dziś znowu wygrałem. Trasa bardzo ciężka, selektywna, wymagająca, raczej dla zawodników dobrze jeżdżących technicznie. Oby więcej takich imprez. Może trochę za późny termin, bo wielu zawodników już skończyło sezon.

Wśród kobiet równych sobie nie miały zawodniczki grupy CCC Polkowice MTB Team, podobnie wśród mężczyzn dominowali kolarze grupy związanej z Ustroniem JBG-2 Professional MTB Team.

Wyniki:

Młodziecy – 1 pętla: 1. Kaja Karkuła – KS Luboń Skomielna Biała (17 min. 52 sek.), młodziecy - 2 pętla: 1. Filip Helta – KKW JAMA Wałbrzych (30,42).

Juniorzy młodsi – 2 pętla: 1. Elżbieta Figura – MTB Silesia (35,19), juniorzy młodsi – 3 pętla: 1. Jakub Zamroźniak – UKS Podwik (38,19).



Wspinaczka w lesie.

Fot. W. Suchta



Wybudowano przeszkody.

Fot. W. Suchta

Juniorzy – 4 pętli: 1. Monika Żur – KS Luboń Skomielna Biała, juniorzy – 6 pętli: 1. Bartłomiej Wawak – JBG-2 (1.12,12).

Kobiety do lat 23 – 6 pętli: 1. Paula Gorycka – CCC Polkowice (1.21,60), mężczyźni do lat 23 – 7 pętli: 1. Kornel Osicki – JBG-2 (1.14,37).

Masters 1 – 4 pętli: 1. Łukasz Ryż – Bikestacja (50,07), 3. Krzysztof Grudzień – Ustroń (59,43), masters 2 – 4 pętli: 1. Jacek Brzózka – JBG-2 (56,32), masters 3 – 3 pętli: 1. Zbigniew Krzeszowiec – Dobre Sklepy Rowerowe (47,40), 5. Tadeusz Spilok – Ustroń (1.13,34).

Open amatorzy – 3 pętli: 1. Adam Kopeć – Bikestacja (41,11).

Elita kobiety - 6 pętli: 1. Maja Włoszczowska – CCC Polkowice (1.17,44), 2.

Cyklo Korona Kielce (1.24,04). Tegoroczna zwyciężczyni wyścigu na Równice Aleksandra Dubiel zajęła 6 miejsce.

Elita mężczyźni – 7 pętli: 1. Marek Galiński (1.14,17), 2. Piotr Brzózka (1.14,47), 3. Adrian Brzózka (1.15,41) – wszyscy JBG-2.

Podsumowując zawody A. Nowiński powiedział:

- Ogólna ocena pierwszych zawodów Pucharu Europy w Ustroniu jest pozytywna. Co prawda do tej pory nie organizowaliśmy zawodów tej skali o takim stopniu trudności, poza tym była to olimpijska konkurencja cross-country. Zebraliśmy dużo doświadczeń, a praca włożona przyniosła pozytywne efekty. Trasa przygotowana doskonale, mimo że była tak trudna. Zabezpieczenie trasy też perfekcyjne, byli sędziowie z gwizdkami, strażacy, strażnicy miejscy, goprowcy, karetka pogotowia, na szczęście niepotrzebna. Również ocena trenera reprezentacji Marka Galińskiego i Ani Szafraniec świadczy o dobrej organizacji. Stąd nadzieja na przyszły rok i na to, by Puchar Europy zagościł w Ustroniu na stałe. Było sporo awarii sprzętu, szczególnie wśród zawodników słabszych technicznie. U juniorów i młodzików często się zdarzały zerwane łańcuchy. Wywrotki na szczęście niegroźne. **Wojśław Suchta**

Aleksandra Dawidowicz – CCC Polkowice (1.19,30), 3. Janka Stevkowa – Słowacja CK EPIC Dohnany (1.22,21), 4. Katarzyna Solus-Miśkowicz – MKS DEK Meble



M. Włoszczowska zwycięża.

Fot. W. Suchta

efekt IM
PROJEKTOWANIE WNĘTRZ
Monika 513 514 071
Iwona 600 068 593
biuro@efekt.pl
www.efekt.im
Promocyjne ceny!

Sahara
Ustroń, ul. Grażyńskiego 1c
(nad cukiernią „Bąka”)
tel. 33 854 30 58
www.sahara.info.pl
**Zapraszamy
lato 2012**
Już w sprzedaży
Spełniamy najskrytsze marzenia.



Wyróżnieni nauczyciele z burmistrzem i przewodniczącym RM.

Fot. W. Suchta

DZIEŃ EDUKACJI

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej co roku z dyrektorami i wyróżnionymi nauczycielami ustronńskich placówek oświatowych spotykają się władze samorządowe naszego miasta. Jak zauważyła na wstępie naczelnik Danuta Koenig, spotkania od-

bywają się w różnych miejscach. W tym roku nauczycieli zaproszono do niedawno otwartego drewnianego Dworu Skibówka na Równicy.

- Na razie inwestorzy nadążają. Mam nadzieję, że za rok, znowu spotkamy się

w nowym lokalu - mówiła D. Koenig. - Zgodnie z tradycją burmistrz co roku przyznaje nagrody. Jest to też okazja, by pogratulować najlepszym nauczycielom, pedagogom, wychowawcom za pracę w kreowaniu wizerunku ustronńskiej oświaty i wychowaniu młodego pokolenia.

D. Koenig witała wszystkich zebranych a wśród nich przewodniczącą Komisji Kultury, Oświaty, Soortu i Turystyki Rady Miasta Bogusławę Rożnowicz, skarbnika miasta Aleksandrę Łuckoś, naczelnika JOPO Bożenę Dziędziel, prezesa ZNP Ewę Lankocz, burmistrza Ireneusza Szarca, przewodniczącego Rady Miasta Stanisława Malinę. Wręczono nagrody wyróżnionym, a byli nimi: Jadwiga Heczko (P-1), Magdalena Herzyk (SP-2), Małgorzata Koziół (P-4), Jadwiga Młotkowska-Stasiak (P-6), Jolanta Moskała (SP-2), Anna Szczuka-Pezda (G-2), Katarzyna Szewieczek (G-2), Anna Tarasz (SP-5), Iwona Werpachowska (G-2), Gustaw Chraścina (SP-6), Józef Jaworski (SP-2), Rafał Niemczyk (G-1), Jerzy Wrzecionko (SP-1).

Każdy z wyróżnionych otrzymał też Słownik Gwarowy Śląska Cieszyńskiego i specjalny list gratulacyjny.

Również tradycyjnie świętowali emerytowanymi nauczyciele. Władze miasta spotkały się z nimi 18 października w MDK „Prażakówka”.

PO RAZ DRUGI

Podwójne zwycięstwo dla Kajetana Kajetanowicza i Jarka Barana z zespołu LOTOS Dynamic

Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran mogą w pełni zasłużyć cieszyć się z triumfu w Rajdzie Polski - najbardziej prestiżowej imprezie w naszym kraju. Dziś zatwierdzono wyniki polskiej rundy mistrzostw Europy. Zespół Sędziów Sportowych, po zapoznaniu się z opinią Delegata Technicznego FIA, potwierdził, iż auto rajdowe załogi LOTOS Dynamic Rally Team jest w pełni zgodne z homologacją. Kajetan Kajetanowicz i Jarek Baran drugi raz z rzędu wywalczyli tytuł Mistrza Polski w klasyfikacji generalnej Rajdowych Samochodowych Mistrzostw Polski.

Kajetan Kajetanowicz: - Dla mnie rajdy są czymś zupełnie wyjątkowym. Poświęciłem im całe swoje życie. Zawsze byłem i jestem pewien, że nasz samochód przygotowywany przez Rallytechnology, jest w pełni zgodny z przepisami. Robimy wszystko, aby wizerunek naszych sponsorów i całego zespołu był właściwy, a poziom rywalizacji zgodny z duchem sportu. Tego oczekują od nas nasi partnerzy i tego wymagamy sami od siebie. Pasjonująca rywalizacja podczas bardzo trudnego Rajdu Polski z pewnością powodowała gęsią skórę u niejednego kibica. Daliśmy z siebie absolutnie wszystko. Teraz oficjalnie możemy cieszyć się z drugiego zwycięstwa w Rajdzie Polski oraz wywalczenia drugi raz z rzędu tytułu Mistrza Polski.



Partnerami zespołu w sezonie 2011 są: producent paliw LOTOS Dynamic oraz producent olejów LOTOS, a także STP, Szkoła Jazdy Subaru i Arcold.

SIŁA POD KOSZEM

7 listopada koszykarze TRS Siła grali z drużyną Highlanders. O meczu mówi trener Adam Deda:

- Mecz z Highlanders okazał się bardzo trudnym spotkaniem pod kilkoma względami. Pierwszy to niepełna dyspozycja dwóch podstawowych zawodników. Kolejne to dość znaczna przewaga wzrostu naszych rywali oraz sędziowie, którzy robili co mogli w ostatniej kwarcie, byśmy tego meczu nie wygrali. W ciągu kilku minut otrzymaliśmy dwa techniczne faule oraz trzy osobiste i dwa razy zagwizdali błąd kroków. W rezultacie, przy prowadzeniu w całym meczu kilkoma punktami, na trzy minuty przed końcem przeciwnicy wyszli na dwupunktowe prowadzenie. Kolejne dwie akcje to bardzo dobra praca w obronie i dwa celne rzuty z dystansu, które pozwoliły nam odskoczyć na cztery punkty przewagi i dowieść wynik do końca (71-67). Podsumowując: zagraliśmy bardzo dobry mecz w obronie, choć naszą piętą achillesową w dalszym ciągu jest skuteczność. Mam nadzieję, że to się poprawi, gdyż najprawdopodobniej będziemy mogli przeprowadzać raz w tygodniu dodatkowy trening rzutowy na hali o podobnej specyfikacji boiska.

STRONA MIŁOŚNIKÓW KUŹNI USTRON

Stowarzyszenie Miłośników Kuźni Ustron zaprasza wszystkich zainteresowanych do obejrzenia strony internetowej. Zamieszczono na niej sporo informacji o historii Kuźni i jej pracownikach. Zgromadzono tam ponad 350 unikalnych fotografii i dokumentów, które wszystkim związanym z zakładem pozwolą przypomnieć czasy jego aktywności, a osobom zainteresowanym historią jednego z największych i najdłużej działających przedsiębiorstw w regionie przekazać rzetelną wiedzę na temat całokształtu jego działalności. Digitalizacja archiwalnych materiałów ze zbiorów Muzeum Ustrońskiego nastąpiła dzięki dofinansowaniu tego zadania przez Urząd Marszałkowski w Katowicach przy wydatnym zaangażowaniu w to zadanie personelu placówki muzealnej.

Podajemy adres strony: www.smkuznia.ustron.pl

XXII BIEG LEGIONÓW

5 listopada dla uczczenia Święta Niepodległości odbędzie się XXII Bieg Legionów. Bieg zostanie rozegrany na dystansie 10 km. Start o godz. 11.00 na stadionie KS „Kuźnia” w Ustroniu. Trasa biegu prowadzić będzie lewym brzegiem rzeki Wisły do mostu w Nierodzimiu, i prawym brzegiem Wisły na powrót do stadionu. Startować mogą zawodniczki i zawodnicy od 16 roku życia wzwyż. Klasyfikacja zostanie przeprowadzona w czterech grupach wiekowych dla kobiet i siedmiu dla mężczyzn. Zgłoszenia do biegu w terminie do 31 października można przysyłać mailem pod adresem: rejestracja.ustron.pl, pocztą na adres: Urząd Miasta Ustron, ul. Rynek 1, 43-450 Ustron, lub faxem 33 857 93 30.

W dniu zawodów zgłoszenia nie będą przyjmowane.

Biuro zawodów - stadion KS „Kuźnia” czynne w dniu imprezy od godz. 8.00 do 10.30. Wpisowe 15 zł/osoby.

Więcej informacji na stronie www.ustron.pl

BIBLIOTEKA POLECA:

Katarzyna Grochola, Dorota Szelągowska – „Makatka”
Książka będąca swoistym dialogiem matki z córką. Dwie generacje i dwa style życia.

Orson Scott Card – „Tropiciel”

Pierwszy tom nowego cyklu jednego z najbardziej popularnych pisarzy science-fiction. Połączenie przygody, polityki i podróży w czasie.

POZIOMO: 1) niebawem nadejdzie, 4) otoczenie króla, 6) dodatek do uzdrowiska, 8) aktorska pensja, 9) za Bielskiem, 10) na psiej szyi, 11) bajkowy skarbiec, 12) zastój, 13) szkolne trzy kwadransy, 14) glony morskie, 15) żyje z renty, 16) złoty wioślarz z Aten, 17) ma nibynóżkę, 18) wierzbą płaczącą, 19) korab Noego, 20) basior z lasu.

PIONOWO: 1) ciemne zaułki, 2) mały motocykl, 3) z nałożnicami, 4) tybetański przywódca duchowy, 5) rosyjskie złotówki, 6) chronione kwiaty górskie, 7) drogocenna tkanina, 11) czołówka wyścigu, 13) rośnię na górskiej grani, 14) formacja piłkarska.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązania oczekujemy do 4 listopada.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 41

MUZYCZNA JESIEŃ

Nagrodę w wysokości 30 zł oraz książkę pt. „Radykalne poddanie” ustronskiego Wydawnictwa Koinonia otrzymuje: **Wanda Brudna** z Ustronia, ul. Bema 6. Zapraszamy do redakcji.



Obfotografowywano uczestników wyścigu.

Fot. W. Suchta

CZĘŚCI SAMOCHODOWE
NOWE I UŻYWANE POLECA FIRMA MIX I FOTA
wymiana **TŁUMIKÓW - 1 zł**

W PAŹDZIERNIKU NA HASŁO **FIRMA MIX**
TERMOSTATY CHŁODNICE I NAGRZEWNICE
5 % RABATU PYTAJ O WSZYSTKO !

CZĘŚCI DO SAM. CIĘŻAROWYCH tel. - 33-8189100,

kom - 606912567

CZĘŚCI DO SAM. OSOBOWYCH tel. - 33-8584657/8547069,

kom - 728841738

ZAPRASZAMY 8-18 sob. 8-14 www.autoczesci.biz.pl

DUŻY WYBÓR - SUPER CENY

NOWOŚCI Kropka
Biura Podróży
ZIMA – słoneczne strony świata
LATO 2012... JUŻ W SPRZEDAŻY!
gwarancja ceny, niskie zaliczki, wycieczki, prezenty – GRATIS! Dziecko tylko 500 zł
Reprezentujemy wszystkie biura podróży w tym: 
PAWILON NAD POTOCZKIEM - 1 PIĘTRO, TEL. 33 854 14 54
czynne: 9.35 - 17.00, sob. 10.00 - 13.00 www.kropka-ustron.pl

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA
30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



Pisząc te słowa – na dobrych kilka dni przed pojawieniem się tego numeru *Ustroniskiej* w rękach Czytelników – w przyrodzie niepodzielnie króluje słynna *polska złota jesień*. To taka pora roku, której początek trudno jednoznacznie wskazać w jakimkolwiek kalendarzu. Bynajmniej nie będzie tym początkiem 23 września, od którego odliczamy dni *jesieni kalendarzowej*. Ta data prawie zawsze pokrywa się z rozpoczęciem tak zwanej *jesieni astronomicznej*. Trochę się w tym miejscu „powymądrzam” dodając, że z astronomicznego punktu widzenia jesień zaczyna od równonocy jesiennej, kiedy Słońce przecina równik w gwiazdozbiórze Wagi. W tym dniu, a w zasadzie w tej ziemskiej dobie (jednej z dwóch w ciągu roku) Słońce dokładnie tak samo długo utrzymuje się pod, co i nad horyzontem, a dzień trwa tak samo długo jak noc. Potem jest już tylko gorzej, czyli ubywa dnia, a przybywa nocy. Klimatolodzy i meteorolodzy zapewne chętniej posługują się pojęciem *jesieni klimatycznej*, do której określenia niezbędne są dokładne pomiary temperatury powietrza. Jeśli średnie dobowe temperatury powietrza utrzymują się poniżej 15°C, ale powyżej 5°C, to właśnie mamy jesień klimatyczną w pełni. Po czym jednak możemy rozpoznać, że oto rozpoczęła się *złota polska jesień*?

Odpowiedź jest chyba oczywista dla każdego obdarzonego w miarę dobrym wzrokiem, a przede wszystkim umiejętnością rozpoznawania barw. Ta nasza piękna, rodzima jesień to oczywiście pora malowniczego wybarwiania się liści drzew, które z zielonych przyozdabiają się całą paletą barw. Od barwy żółtej i złotej, przez pomarańczową i przeróżne odcienie czerwieni, aż po beże i brązy. Jeśli trafi się jeszcze przy tym słoneczna i w miarę ciepła pogoda, kiedy to przymrozki nie zdążą „zwarzyć” i strącić liści z drzew, to mamy w zasadzie zagwarantowane niezwykle barwne widowisko. Zapewne można by wieść długie, niekończące się dysputy, któreż to z naszych rodzimych gatunków drzew i krzewów zasługuje na tytuł Miss Jesieni lub Jesiennej Piękności (moim skromnym zdaniem faworytami są klon pospolity oraz buk). Ale zanim spróbujemy rozstrzygnąć tę jakże ważką kwestię, chciałbym zwrócić uwagę na obce naszej flory rośliny, które również potrafią oczarować swymi jesiennymi barwami – na winobluszcze mianowicie.

Winobluszczyk w samej swojej nazwie wskazuje nie tyle na swoich bliźszych lub dalszych powinowatych, ale na charakterystyczny pokrój, czyli „plan budowy”. Zarówno *wino* (a właściwie *winośl*), jak i *bluszczyk* oraz *winobluszczyk* to pnącza. Rośliny pnące swą nazwę zawdzięczają długiej i wiotkiej łodydze, która bez podpory jest zupełnie bezwładna i wije się „beźproduktywnie” na podłożu, zamiast pnać się ku górze, wprost do słońca. Pnącza jak tylko znajdą jakąś podporę mogą się wokół niej owijać spiralnie łodygą – oczywiście jeśli ta podpora jest pień drzewa lub jakikolwiek słup. Innym sposobem wykorzystania podpory jest czepianie się jej za pomocą różnorakich „urządzeń”, wytwarzanych przez poszczególne gatunki pnączy, np. wąsów czepnych (winorośl, groch), kolców (malina, jeżyna), cierni (bugenwilla), przekształconych korzeni (bluszcz), ssawek, które wrastają do żywego ciała podpory (tak czynią pasożytnicze kianianki), bądź włosków czepnych (chmiel, przytulia). W naszym umiarkowanym klimacie niewiele występuje rodzimych pnączy. Oprócz wspomnianego już bluszczu, chmielu i kianianki, spotykamy jeszcze kielisznika zaroślowego, powój polny, ze dwa-trzy gatunki powojników, czasem jako pnącza rosną różne gatunki wiciokrzewów i chyba w zasadzie to wszystko. Natomiast

bardzo popularne są uprawiane obce gatunki pnączy, chociażby *winobluszczyk pięciolistkowy* powszechnie zwany *dzikim winem*, zdobywający coraz większą liczbę wielbicieli *milin* lub oszałamiająca kolorami w czasie kwitnienia, ale w naszym klimacie uprawiana w zasadzie tylko w doniczkach *bugenwilla*. Moim jednak zdaniem w okresie jesiennym wszystkie wspomniane wcześniej pnącze się rośliny, barwami swych liści na głowę bije tytułowy *winobluszczyk trójkłapowy*, często zwany również *winobluszczykiem japońskim*.

Naturalnym obszarem występowania tego gatunku jest Japonia, środkowe Chiny i Półwysep Koreański. To pnącze oczywiście potrzebuje do wzrostu podpory, ale może nią być nawet najgładsza ściana lub wręcz szklana tafla. Winobluszczyk trójkłapowy ma stosunkowo krótkie, ale wielokrotnie rozgałęzione

wąsy. Każde z rozgałęzień kończy się silnymi, spłaszczonymi przylgami, które wręcz niczym przyssawki „przyklejają” roślinę do podpory. I robią to na tyle skutecznie, że próba oderwania pędu kończy się zawsze zerwaniem wąsów, a przyłgi i tak pozostają w miejscu, w którym zakotwiczyły roślinę. Wąsów i przyłg jest tyle, że jedna roślina może dorosnąć do nawet kilkunastu metrów wysokości, pokrywając przy tym duże połacie murów lub innych podpór.

Na przełomie czerwca i lipca rozwijają się kwiaty winobluszczyka japońskiego. Są bardzo drobne i niepozorne, żółtozielonego koloru. Mimo że jest ich mnóstwo, to nie mają żadnych walorów

dekoracyjnych, wręcz można ich nie zauważyć pośród liści. Jednak nie sposób przejść obojętnie obok kwitnącego winobluszczyka i nie zwrócić na niego uwagi. Kwiaty są bardzo nektarodajne i niezwykle chętnie odwiedzane przez różne owady, a zwłaszcza przez pszczoły. Ich nieustanne i głośnie brzęczenie jest trudnym do niezauważenia sygnałem kwitnienia bluszczu. Pszczoł zbierających nektar jest tyle, że nikomu nie polecam przebywania pod pergolą porośniętą kwitnącym winobluszczykiem trójkłapowym! We wrześniu i w październiku dojrzewają niewielkie, kuliste i granatowe (prawie czarne) owoce winobluszczyka, które z kolei są przysmakami różnych gatunków ptaków. „Mój” winobluszczyk rok w rok szczególnie upodobały sobie za stołowe kosy.

Winobluszczyk trójkłapowy rośnie szybko i ma duże, dorastające do 10-20 cm średnicy liście, zazwyczaj z trzema wyraźnymi kłapami. Młode, rozwijające się liście są jaskrawopurpurowe. Później nabierają barwy ciemnozielonej, mają nagą i błyszczącą stronę górną, a od spodu są nieco jaśniejsze i delikatnie owłosione wzdłuż nerwów. Liście rosną gęsto i układają się jeden przy drugim niczym dachówki na dachu. Świetnie więc maskują i zakrywają to, co winno być przed naszymi oczami zakryte, czyli choćby pokryte „liszajem” mury, jakieś mało atrakcyjne budowle i ruiny. Niezwykle efektownie winobluszczyk prezentuje się jesienią, kiedy liście stają się najpierw jaskrawoczerwone, aby po czasie przybrać intensywny kolor czerwono-brązowy. Warto podkreślić, że przyłgi nie niszczą powierzchni, do której przyczepiają roślinę, bez obaw więc można polecić winobluszczyk japoński do obsadzenia murów nowych lub świeżo odnowionych budynków. Piękny efekt – zielony latem, czerwony jesienią – zapewniony.

Szkoda tylko, że gatunek ten jest troszkę za bardzo, jak na nasze uwarunkowania klimatyczne, wrażliwy na mróz, który może niszczyć nadziemne pędy. Także zbyt ostre słońce może latem „spalić” liście. Jeśli jednak znajdziemy winobluszczykowi trójkłapowemu troszkę osłonięte miejsce, to szybko odwzajemni się niezapomnianą, efektowną feerią jesiennych barw. Polecam!

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

Winobluszczyk japoński





Jedna z wielu sytuacji pod bramką Zrywu.

Fot. W. Suchta

A - KLASA

RZĄDZI MIETEK

KS Kuźnia Ustroń - Zryw Bąków 6:0 (3:0)

KS Nierodzim - Victoria Hażlach 2:3 (1:2)

Kolejne przekonywujące zwycięstwo Kuźni. W sobotę na boisku Kuźni mecz jednostronny. Już w 7 min. Mieczysław Sikora zdobywa prowadzenie z rzutu karnego. W pierwszej połowie ten zawodnik strzela jeszcze dwie bramki – w 23 min. po podaniu Macieja Wasilewskiego i w 35 min. z rzutu wolnego. W drugiej połowie niewiele się zmienia. Kuźnia co chwile stwarza groźne sytuacje pod bramką Zrywu. Kolejne bramki zdobywają: Robert Madzia strzałem z 16 m, M. Sikora i M. Wasilewski w zamieszaniu podbramkowym

Trener Zrywu **Roman Duda**: - O czym tu mówić przy takim wyniku. Brak słów. Na taką przegraną nie zasłużyliśmy, bo mieliśmy sytuacje w pierwszej połowie i mogliśmy na początku prowadzić. W Kuźni atutem nie jest drużyna, ale Mietek Sikora i na nim opiera się gra. Patrząc na to z boku, obiektywnie, można stwierdzić, że jeden taki zawodnik może w A-klasie bardzo dużo zrobić. To jest Mietek i długo, długo nic. On potrafi zrobić wynik, a myśmy nie mieli zawodnika potrafiącego wyłączyć go z gry. Można mu tylko bić brawo i cieszyć się, że taki zawodnik gra w meczu, ale też żałować, że nie gra u nas. W tym meczu po pierwszej połowie nie było już chęci do grania i do końca nie było to porywające widowisko, pomimo kolejnych bramek. Kuźnia nie miała takiej przewagi jak wskazuje na to wynik.

Trener Kuźni **Marek Bakun**: - 6:0 to dobry wynik, a do tego mnóstwo sytuacji niewykorzystanych. Jednak w piłce nie da się wszystkiego strzelić. Mam nadzieję, że kibice byli usatysfakcjonowani grą. Może w drugiej połowie nie było emocji, ale trudno by były przy takim wyniku. To była tylko kwestia tego, ile jeszcze strzelimy bramek. Jestem w stu procentach zadowolony z gry i wyniku. Oczywiście jak zawsze jest co poprawić, np. asekurację.

Formacje już się rozumieją na boisku, aczkolwiek pojedyncze zagrania wymagają poprawy. Pracujemy też nad ustawianiem się na boisku i z meczu na mecz wygląda to lepiej. Cieszymy się z tego co mamy. Dziś każdy z naszych zawodników był pałkarsko lepszy od zawodników z Bąkowa. Pałkarsko byliśmy drużyną lepszą.

* * *

Niedzielne spotkanie w Nierodzimiu prowadziła sędzina Patrycja Marek i to ona budziła największe zainteresowanie kibiców. Docinano piłkarzom, gdy zdecydowanie ich karcila: „Tako dziółszka wóm rozkazuje”. A rozkazywała tak, że nawet w drugiej połowie nie wahała się pokazać czerwonej kartki zawodnikowi Zrywu.

Mecz zaczyna się dość szczęśliwie, bo już w 10 min. Nierodzim prowadzi po strzale z rzutu wolnego Damiana Ciemały. Potem jednak do głosu dochodzi Zryw i zdobywa dwie bramki. Drugą połowę Nierodzim rozpoczyna z animuszem, ale traci bramkę w zamieszaniu podbramkowych. Kwadrans przed końcem gola zdo-

bywa Piotr Wójcik po dokładnym podaniu Dawida Szpaka. Nierodzim końcówkę gra z przewagą jednego zawodnika, ale brakuje wykończenia akcji.

Trener Victorii **Tomasz Knauer**: - Na początku straciliśmy bramkę, jednak w pierwszej połowie zasłużyliśmy, by prowadzić. W końcówce szyki pokrzyżowała czerwona kartka i musieliśmy kończyć mecz w osłabieniu. Cieszy zwycięstwo na trudnym terenie. Został jeszcze jeden mecz i musimy wyjść z nastawieniem na walkę. W pierwszej połowie mecz mógł się podobać, w drugiej trochę nerwowo,stawiliśmy się na grę z kontry, a w końcówce trochę zabrakło sił.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - Znowu mecz przegrywamy w pierwszej połowie. Uczulam, by od pierwszej minuty wejść w mecz, tak jak w Zebrzydowicach, gdzie uzyskaliśmy przewagę i zdobyliśmy bramkę. Wtedy łatwiej grać. Tu też prowadziliśmy, ale nie potrafiliśmy narzucić swoich warunków gry i poprzec to walką. Tymczasem odpuściliśmy środek pola, cofnęliśmy się, praktycznie graliśmy na chodzonego. Hażlach grał szybko, bardziej pomysłowo. Obudziliśmy się w drugiej połowie, ale znowu błąd i trzecia bramka. Były jeszcze sytuacje, ale brak ostatniego podania, dokładnych wyrzutów. Dużo niedokładności, a im bliżej końca, tym więcej nerwowości i bezradność. Szkoda przegranej, bo potrzebujemy punktów, a Hażlach mijają nas w tabeli.

Wojśław Suchta

1	KKS Spółnia Zebrzydowice	31	24:10
2	KS Kuźnia Ustroń	28	39:13
3	LKS Spółnia Górki Wielkie	24	34:16
4	LKS Strażak Pielgrzymowice	24	30:19
5	TS Mieszko-Piast Cieszyń	22	30:19
6	LKS Pogórze	19	30:24
7	LKS Beskid Brenna	17	20:18
8	LKS 99 Pruchna	15	20:19
9	LKS Victoria-Polifarb Hażlach	14	25:33
10	KS Nierodzim	12	12:21
11	LKS Błyskawica Kończyce W.	12	23:32
12	LKS Orzeł Zabłocie	8	19:41
13	LKS Zryw Bąków	6	13:33
14	LKS Lutnia Zamarski	4	20:41



Zorganizowany doping w Nierodzimiu.

Fot. W. Suchta



Mecz Nierodzim - Victoria Hażlach. Sędzina Patrycja Marek karci niesforenego obrońcę Victorii.
Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

Usługi koparko-ładowarką. 507-054-163.

Czyszczenie dywanów, tapicerki. (33) 854-38-39, 602-704-384.

www.okna-besta.pl ZAPRASZA-MY USTRON tel. (33)854-53-98.

Drewno podpałkowe, kominkowe, buk, brzoza, świerk, węgiel groszek, transport. 518-201-189.

Ogrodzenia-producent. (33) 488-05-64.

Pilnie kupię mieszkanie w centrum Ustronia M-2, M-3 bez pośredników, 510 239 269.

Gabinet ANEW

zaprasza na MASAŻE,
KOSMETYKĘ TWARZY
I CIAŁA,
PEDICURE LECZNICZY
(wrastające paznokcie, rekonstrukcja
płytki paznokcia, odciski).

Tel. 33 858 08 06, 669 835 888

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnęk z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. 728-340-518, 33-854-22-57. www.komandor-ustroń.pl

Lokal na działalność biurową około 20m² do wynajęcia na ul. Konopnickiej 19/c, tel. kontaktowy 693 469 170.

Wynajmę wolno stojący aneks pokojowy, 33/854 32 83, 664 684 075.

Slow Food - pyszne mięsko - króliki, gęsi, kaczki, koguty, kury rosółowe i jajka domowe - wszystko z domowego chowu, 510 334 100.



DYŻURY APTEK

26-27.10	Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	t. 854-46-58
28-29.10	Elba	ul. Cieszyńska 2	t. 854-21-02
30-31.10	111	ul. Skoczowska 111	t. 856-70-66
1-2.11	Centrum	ul. Daszyńskiego 8	t. 854-57-76
3-4.11	Pod Najadą	ul. 3 Maja 13	t. 854-24-59

Zmiana dyżuru następuje o godz. 9 rano.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 30.10 godz. 18 Adam Makowicz – charytatywny koncert fortepianowy, cena biletu 40 zł, MDK „Prażakówka”.
- 5.11 godz. 17.00 Ustrońska Jesień Muzyczna: „Koncert Młodych Talentów” z udziałem gości z miast partnerskich, MDK „Prażakówka”. Wstęp wolny.

SPORT

- 5.11 godz. 19.30 Mecz siatkówki TRS Siła Ustroń - BBTS Włóknarz Bielsko-Biała, hala sportowa SP- 2.

USTROŃSKA dziesięć lat temu

16.10.2001 r. Około godz. 15.30 do mieszkania w bloku na os. Cieszyńskim zapukały dwie młode kobiety podając się za osoby przyznające dodatki do emerytur. Gdy zostały wpuszczone do środka, jedna zajmowała właścicielkę rozmową, druga w tym czasie płądrowała mieszkanie. Oszustki skradły pieniądze i biżuterię.

* * *

Od 13 października goszczą w ustronimskim Narcyzie członkowie Bible Centered Ministries International z prezesem BCM Bobem Evansem. Fragment rozmowy z nim: - Mówi się ostatnio wiele o wspólnych korzeniach islamu i chrystianizmu...

- To jest o tyle ciekawe, że kiedy Mahomet pisał Koran, początkowo wiele wzięło ze Starego i Nowego Testamentu. Pytany o to co napisał, odpowiadał: powrót do „Lepszych Ksiąg” - Starego i Nowego Testamentu, pozwoli wam lepiej zrozumieć. Zaczynając swoją działalność Mahomet nie uważał Koranu za nadrzędny. Dopiero krytykowany i zwalczany przez żydów i chrześcijan rozszerzył Koran, w którym znalazły się zdania o zabijaniu.

- Dlaczego spotykacie się państwo właśnie w Ustroniu?
- Alternatywą były Węgry, ale wybraliśmy Polskę i piękny, malowniczy Ustroń. Wszyscy cieszą się górami, spacerami. Również jesteśmy zadowoleni z kontaktów z Fundacją „Życie i Misja”.

* * *

W sobotę 13 października meczu ligi okręgowej Kuźnia podejmowała lidera tabeli, drużynę z Czańca. Od pierwszych minut spotkania widać było, że grający w Czańcu zawodnicy swobodnie poruszają się po boisku, rozgrywają szeroko piłkę, raczej nie mają problemów z grą na poziomie „okręgówki”. - Drużyna Czańca została wzmocniona - mówi grający trener Jerzy Sordyl. Jest kolektyw ludzi chcących trenować i grać, a teraz trudno nie powiedzieć, że zależy nam na awansie. W pierwszej połowie Czaniec kontroluje grę i nie dopuszcza do groźnych sytuacji pod własną bramką. Ich kontrataki są bardzo szybkie. Kuźnia może mówić o szczęściu, gdyż dwukrotnie obrońcy wybijają piłkę z bramki - raz Piotr Popławski, za drugim razem Tomasz Słonina. W 62 min. sędziownik Czańca Jacek Tomala wybitnie wulgarnie zwraca się do sędziego, za co ten słusznie pokazuje mu czerwoną kartkę. Tu dodać wypada, że trudno spodziewać się całych rodzin na boiskach, skoro byle cham raczy publicznie swym skromnym ale treściwym, zasobem słów. Tym większe uznanie dla decyzji sędziego. W osłabieniu Czaniec zaczyna grać na czas. Bronie się skutecznie, choć w ostatnich minutach w dogodnej sytuacji znalazł się Dawid Szpak, nie zdołał jednak dojść do piłki.

* * *

Przez dwa dni 19 i 20 października przebywała w Ustroniu z wizytą delegacja Pieszczan, partnerskiego miasta na Słowacji. W jej skład weszli radni i przedstawiciele służb komunalnych. Po przyjeździe odbyła się w Prażakówce uroczysta sesja. Gości witała przewodnicząca Rady Miasta Emilia Czembor. Wiceprezydent Pieszczan Ladislav Mihalčík przedstawił członków delegacji, zaś E. Czembor radnych Ustronia, pracowników Urzędu Miasta i jednostek organizacyjnych gminy.

Wybrała: (mn)

FELIETON

Tak sobie myślę

Wykorzystane szanse

W kampanii wyborczej jedna partia chwaliła się „Polską w budowie”, powtarzając, że obecnie buduje się w kraju tak wiele jak nigdy dotąd. Na to twierdzenie druga partia odpowiadała, że Polska jest rozkopana, co bardzo utrudnia codzienne życie jej obywateli. A zwykli zjadacze chleba stwierdzali, że tak jest istotnie i obydwie partie mają rację. Przy tym prowadzone budowy dają nadzieję na przyszłość, bo kiedy zostaną zakończone nasz kraj wzbogaci się o nowe budowle, drogi, stadiony, baseny, parki itp. Wiele też starych budowli odzyska dawne piękno... Nim jednak to się stanie trzeba znosić niedogodności związane z owym wielkim budowaniem. A to komplikuje życie i daje liczne powody do narzekania.

Na szczęście budowy zazwyczaj się kończą, przynosząc ulgę tym, którym przez krótszy czy dłuższy czas komplikowały życie. Chociaż trzeba przyznać, że wiele budów przeciąga się i nie udaje się ich dokończyć w ustalonym terminie. Czasem winne są temu obiektywne powody, jak niesprzyjająca pogoda, a innym razem

powodem opóźnień są źle zorganizowane i wykonywane prace. Bywa też, że nie udaje się danej budowy dokończyć. I pewnie i w naszym mieście znajdziemy rozpoczęte budowy, których nie udało się dokończyć. Zazwyczaj dlatego, że na ich dokończenie zabrakło pieniędzy i inwestor zbankrutował... Choć bywa i tak, jak to często dzieje się np. w Egipcie, że budowy domu celowo się nie kończy. Jest tak, bo za dokończony dom płaci się podatki a za dom będący w budowie, tych podatków się nie płaci. Bywa więc, że rodziny mieszkają całe lata w swoim niedokończonym domu. Zresztą i u nas zdarza się, że jakaś budowa zostaje ukończona i budynek jest zamieszkały, a nie zgłasza się tego do odpowiedniego urzędu.

Przyznam, że i ja należałem do tych, którzy sobie ponarzekali na rozgrzebane miasto. Dałem temu nawet wyraz w moich felietonach. Skarżyłem się na to jak prowadzone prace komplikują nam życie i utrudniają przejście przez miasto czy dojście do publicznych budynków. Pisałem o swoich kłopotach z dojściem do biblioteki czy redakcji Gazety Ustrońskiej. Przy tym, ponieważ sam w życiu wiele budowałem, wiedziałem, że te utrudnienia przy budowie są nieuniknione, ale uważałem, że nie muszą one być aż tak duże.

Akurat wspomniane przeze mnie kłopoty, a także inne, się skończyły. Uważam więc, że tak jak miałem prawo do narzekania, tak teraz mam obowiązek

chwalenia tego, co zostało zrobione. Wiele prowadzonych budów teraz dobiegło lub dobiega końca. Stara szkoła, w której m.in. znajduje się redakcja i biblioteka, wraz ze swym otoczeniem, stała się kolejną ozdobą Ustronia. Nie sądziłem, że ten budynek może być aż tak piękny. A uroku dodają mu jeszcze wymalowane na nim murale... Tylko niewygodny jest bruk na parkingu. Ciekawe ile pań złamie na nim obcasy... Fatalny jest też sam wjazd na ten parking. Mam jednak nadzieję, że ten wjazd zostanie poprawiony.

Cieszy też oddanie do użytku ronda przy Prażakówce a także nowe elewacje obydwu kościołów w centrum. Dobrze, że gospodarze naszego miasta umiejętnie i skutecznie korzystają z funduszy europejskich. Godne pochwały jest też to, że nie zabrakło im odwagi w staraniach o fundusze na duże i drogie inwestycje. Jako, że trzeba było zaryzykować i zapożyczyć się, bo te fundusze z reguły nie pokrywają całości inwestycji, a poza tym najpierw trzeba wyłożyć własne pieniądze, potem wykonać przynajmniej część robót i dopiero wtedy można liczyć na otrzymanie przyznanych funduszy europejskich. Jednak bez podjęcia tego ryzyka wiele inwestycji byłoby niemożliwych do wykonania. A te fundusze są jednorazową szansą. I dobrze, że ta szansa została wykorzystana. Tak już bowiem bywa, że jeśli się jakiejś szansy nie wykorzystasz, to nie dostaje się jej drugi raz... **Jerzy Bór**

FELIETON

Pijalnia

Od ponad miesiąca w uzdrowisku na Zawodziu mamy pijalnię wód mineralnych. O ile w dzień otwarcia nie mogliśmy się z moją suczka Lolą przedostać na teren pijalni, tak było dużo oficjeli i chętnych do oglądnięcia tej podniosłej uroczystości, to od następnych dni jest znacznie luźniej. Od czasu otwarcia pijalni nasze spacery z Lolą wiodą trasą na „K2”, jak z żoną Lusią nazywany trasę z centrum Ustronia, doliną Gościradowca na Zawodzie i dalej w kierunku Skalicy, by drogą koło Ośrodka Campingowego „Kotłomontarzu” zejść na bulwary nadwiślańskie i nimi powrócić do centrum Ustronia. Trasa na „K2” została wymyślona przez żonę Lusie i jej siostrę, Krystynę, a moją szwagierkę. Z początku śmieszyła mnie ta nazwa trasy, gdyż nie sięga długością, przewyższeniem i trudnościami, nawet do stóp drugiej co do wysokości góry na świecie. Dla mnie trasa ta zawsze była łagodnym spacerem po mieście położonym w górach i nic więcej. Z biegiem lat, a zwłaszcza po przebytych zawalę mięśnia sercowego, z początku wydawało się, że będzie to dla mnie jedyna możliwa do przejścia trasa. Mój wspaniały lekarz prowadzący, „Królem” go nazywał wśród kardiologów, już w tamtym roku pozwolił mi, przy głośnych protestach mojej żony, na wędrowanie po naszych „kopiczkach” i górach. Jak mówi „mój

Król”: „Organizm sam zdecyduje, co Panu wolno, a co nie. Tylko proszę; węgla nie rozładowywać lub innych ciężkich robót łopata nie wykonywać”. Ostatnio zapomniałem o tej przestrodze i zabrałem się do noszenia i układania drewna na zimę. Po przeniesieniu na miejsce składowania pierwszego m³ drewna i jego ułożeniu, zrobiło mi się słabo. Musiałem więc, zaprzestać roboty. Na moje szczęście pojawił się znany mi z widzenia mężczyzna, z którym zawsze dzieliłem się, choćby w najmniejszej wysokości, moim wynagrodzeniem, a od wiosny dzielę się z nim, jak z bratem, moją skromną emeryturą. Ten... mnie wybawił z opresji. Drewno na zimę zostało złożone.

Muszę jednak sobie pozwolić na jeszcze jeden wtętu. Do „pijalni”, to ja często chodziłem w swoim życiu. I to do kilku w Ustroniu. Inne tam się piło „wody” i napoje. Ostatnio w piątek późnym wieczorem, z rozpaczy po przegranej mojej ukochanej drużyny siatkarskiej mężczyzn TRS „Siła” Ustroń, poszliśmy do takiej „pijalni”. Efekt, żona Lusia założyła mi szlaban... do andrzejek. Na nic nie pomogły moje tłumaczenia, że musiałem jako prezes klubu, ... z trenerem itd., itp. Jeszcze na drugi dzień żona sobie ze mnie dworowała: „Idź sobie do twojego trenera niech ci doradzi, co masz robić dalej”. W tej sytuacji, wyczerpania limitu picia napojów alkoholowych na najbliższy ponad miesiąc, nie pozostaje mi nic innego jak tylko chodzić na spacer z Lolą trasą na „K2” do pijalni na Zawodziu. Tam zakupiłem sobie taki porcelanowy

dzbanek do picia wody, w kształcie walca z charakterystycznym „dziubkiem” o pojemności ¼ litra. Chodzimy więc z Lolą do pijalni. Ja wypijam ze dwa dzbanki wody. Lola zaś, przywiązana na zewnątrz pijalni do brzošek, wypija swoją miseczkę wody ze smakiem. A trzeba wiedzieć, że Lola zna się na wodzie jak nikt inny. Pije zawsze tę, którą... sama sobie wybierze. Nigdy nie wiem, czym się przy tym kieruje. Raz jest to woda z potoku, a innym razem deszczówka. A zdarza się, że wypije i wodę z ... kałuży. Aktualnie kontempluję w pijalni fotogramy kolarzy górskich, które zdobią to pomieszczenie. Potem ćwiczę na przyrządach gimnastycznych ustawionych obok pijalni. Za te urządzenia gimnastyczne i podobne postawione za kortami tenisowymi, w parku przy Alei Legionów nad Wisłą, to ja będę głosował w najbliższych wyborach na naszego burmistrza ponownie. Za to właśnie, że zadbał o nasze zdrowie i sprawność. Dla mnie to wystarczy! Wczoraj wysprzątałem na zimę budę Loli. To była ciężka praca, jakby wysprzątać mityczną Stajnię Augiasza. Dziś mnie wszystko boli, bierze mnie przeziębienie. Gdy oddam tylko ten tekst do redakcji „GU”, to zaraz wezmę kąpiel, z czego? - zapytacie P.T. Czytelnicy! A mianowicie, z „Ustrońskiej Solanki. Daru z głębi ziemi”, którą za jedyne 7 i pół złotego kupiłem w pijalni wód mineralnych na Zawodziu. Przeczytałem bowiem na etykiecie litrowej butli, że kąpiel w solance: „pozwoli (mi) pozbyć się bólów w stawach i mięśniach”, a przecież o to mi chodzi! **Andrzej Georg**



Siła atakuje Radlin.

Fot. W. Suchta

III LIGA

BEZ PUNKTU

TRS Siła Ustroń - Górnik Radlin 1:3 (23:25, 27:25, 19:25, 23:25)

TRS Siła Ustroń - AZS Politechnika Gliwice 0:3 (23, 21, 21)

W piątek siatkarze Siły rozegrali zaległy mecz z Górnikiem Radlin tracącym w tabeli dwa punkty do naszego zespołu. Mecz był wyrównany, a szczegóły zdecydowały o zwycięstwie Górnika. Siatkarze z Radlina potrafili zdobywać punkty w końcówkach, gdy Siła raczej je traciła. Drugiego seta wygrywamy i wydaje się, że może być tylko lepiej, niestety dwa kolejne przegrywamy. Mecz nerwowy, a sędzia pokazał zawodnikowi i trenerowi Górnika żółte kartki, przez co Siła zdobyła dwa punkty. Było to jednak w początku seta i wiele Siły nie pomogło.

Trener Górnika **Marek Przybysz**: - Słaby mecz. Dużo błędów z jednej i drugiej strony, a wygrał zespół, który popełnił ich mniej. Jedni i drudzy prezentują pewien poziom, ale było dużo niedokładności. Do tego parę błędnych decyzji sędziego wprowadziło nerwową atmosferę. Generalnie przeciętny poziom trzecioligowy. Zespół przygotowuję pod rozgrywki juniorów i trzecia liga to ich ograniczenie przy pomocy dwóch seniorów. Wynik w III lidze to rzecz drugorzędna, a moim priorytetem jest przygotowanie juniorów pod centralne rozgrywki o mistrzostwo Polski.

W sobotę Siła podejmowała lidera tabeli z Gliwic. Studenci mają wyrównaną drużynę i popełniają zdecydowanie mniej błędów własnych i to chyba decyduje o tym, że wygrywają mecze. Przeglądając się zawodnikom obu drużyn na boisku nie widać specjalnej różnicy, ale jak zawsze o wszystkim decydują szczegóły. To niestety nasi siatkarze popełniają więcej

takich błędów, które nie powinny mieć miejsca. Gra wyrównana, w końcówkach zdecydowana przewaga Politechniki. Najlepiej mecz podsumowuje fakt, że ostatni punkt Gliwice zdobyły po zepsutej zagrywce Siły.

Trener Politechniki **Krzysztof Czapla**: - Mamy ustabilizowany zespół i równorzędnych zawodników. Zespół z Ustronia bardzo fajny. Może za dużo mają błędów własnych. Zagrywki z wysokości, mimo że efektywne, nie zawsze są efektywne. Gdy w trzecim secie brakowało trochę siły, zagrywki Siły nie były celne. Zdarzy-

ły się nawet trzy z wysokości zepsute pod rządem. Jeżeli jeden psuje, to drugi już nie może tak serwować, a trzeci tym bardziej. Z drugiej strony chłopcy chcą pograć, może pod publiczność. Do II ligi wcale się nie palimy. Mamy w II lidze drużynę żeńską i wiemy ile to kosztuje. Byliśmy już w pierwszej i drugiej lidze. Zresztą u was, wówczas Olimpia Goleiszów z ojcem obecnego trenera Siły, też grała w II lidze. Dziś o wszystkim decydują pieniądze. Gdy kogoś nie stać, lepiej niech gra w trzeciej lidze, bo w drugiej może się skompromitować.

Dwa mecze ostatniego weekendu podsumował trener Siły **Zbigniew Gruszczyk**: - Już dawno się tak nie zdarzyło, byśmy w czasie weekendu nie zdobyli punktów. Graliśmy z bardzo dobrymi zespołami. O ile w sobotę z AZS można było kalkulować porażkę, bo to lider, to mecz piątkowy z Radlinem mogliśmy wygrać za trzy punkty. Niestety po raz kolejny zabrakło przyjęcia, zagrywki i to zdecydowało o przegranej. Do tego błędy sędziego głównego. Mylił się na naszą niekorzyść i na niekorzyść zespołu z Radlina. W naszym przypadku niestety było to w końcówkach setów i przegrywaliśmy. Tak było w dwóch setach. W meczu z AZS nie można mieć pretensji do sędziów. W setach zdobywaliśmy powyżej 20 punktów, więc graliśmy jak równy z równym. Niestety ciężko zdobywaliśmy punkty, a traciliśmy je seriami i to w każdym secie. **Wojśław Suchta**

1	KS AZS Politechniki Śląskiej Gliwice	21
2	TKS „Kombud” Tychy	15
3	AZS ATH Bielsko-Biała	15
4	KS Halny Węgierska Górka	13
5	SK Górnik Radlin	11
6	TRS Siła Ustroń	10
7	BBTS Włókniarz Bielsko-Biała	5
8	MUKS Michałowice	3



Nieudana obrona Siły.

Fot. W. Suchta

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miasta. Redaguje Zespół. Redaktor naczelny: **Wojśław Suchta**. Komisja Programowa GU: **Tadeusz Krysta, Bogusław Rożnowicz, Izabela Tatar, Artur Kluz**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 33 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **EURODRUK-offset**, ul. Daszyńskiego 64, 43-450 Ustroń, tel. 33 854-26-02. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 24.10.2011 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 31.10.2011 r.